

PRENUMERATA:

Rocznie 24 mkr.
półrocznie . . . 12 mkr.
kwartalnie . . . 6 mkr.
miesięcznie . . . 2 mkr.
wraz z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mkr.
Nekrologia . . . 75 fen.
Reklamy 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Łódź, Piątek, 21 Grudnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 346.

Miscellanea.

I.

Jesteśmy w okresie bazarów przedświątecznych i tym podobnych imprez dobroczynnych, zadaniem których jest w mało odczuwalny sposób z kieszeni sfer posiadających wydobyć marki i ruble dla pustych kas instytucji, pragnących obdzielić chociaż okruchami te biedne rzesze, które zmuszone są korzystać z dobroczynności publicznej.

A rzesze te są nadzwyczaj liczne, tych zaś, którym zbywa, jest stosunkowo bardzo mało i liczba ich n. b. ciągle się zmniejsza. — Nie mam, naturalnie, na myśli tych kilkuset, a może nawet kilku tysięcy paskarzy, którzy na krzywdzie ludzkiej dorobili się w czasie wojny majątków.

Na współczucie niedoli ludzkiej z tej strony liczyć przecież nie można, boć, gdyby takie jednostki miały serce i sumienie, to przedewszystkiem na nieuczynnych procederach, znowach, wykupywaniu, chowaniu towarów i t. d. — nie robili by majątków, wiedząc, że tym sposobem, być może, przyczynili się niejednokrotnie do utraty zdrowia, a nawet życia współbrata i współobywatela kraju.

Człowiek, który w czasie takiego kataklizmu, jaki świat przeżywa, dąży tylko do zrobienia majątku, nie powinien w społeczeństwie moralnie zdrowym być tolerowanym, lecz winien być napiętnowany, jako zbrodniarz. Oto zadał sobie trud pan Truskier i wyliczył, że np. Warszawa płaci spekulantom różnego rodzaju o dwa miliony marek dziennie więcej, aniżeli powinna. Komplet pasków na wszystko, co tylko paskiem da się objąć, kosztuje tak olbrzymie sumy. Zapewne i Łódź wydaje dziennie również setki tysięcy więcej, jakby wydawała, gdyby nie te hyeny, które tuczą się krwią ludzi, szrując ceny każdego niezbędnego artykułu do niemożliwej wprost wysokości.

Wysiłki biurokracji okazały się niewystarczającymi, gdyż biurokracja wszędzie i zawsze jest jednakowa...

Brak nam cukru, węgla, a raczej jest to wszystko, lecz po takich cenach, że tylko paskarze mogą sobie pozwolić na ich kupno, a jednak, gdy przeciętny interesant wejdzie do biur magistrackich, czuje, że zawsze tam jest ciepło, — zawsze pracownicy i pracowniczki mają cukier do herbaty, dopiero przy tym zestawieniu kontrastów staje się zrozumiałym, dlaczego tyle tysięcy marzy o posadach w magistracie. Czy to być powinno, aby przeciętny płatnik podatków dostawał na miesiąc 44 łuty cukru, a pracownik lub pracowniczka magistratu otrzymywała na tydzień funt cukru w biurze? Dlaczego istnieją podobne przywileje, wobec reszty społeczeństwa, które płaci podatki, a dla którego za własne pieniądze brak węgla, brak cukru i t. p.?

Wielki czas byłby zerwać z różnymi przywilejami. Jak nie ma czegoś dla ludności miasta, to nie powinno być i dla urzędników, albo dla panów radnych.

Pupilkami magistratu winna być ludność całego miasta, a nie garstka urzędników i urzędnicek.

Obawiam się, czy za te śmiałe słowa, jaki pan radny, wzorem owego sławnego doktora X. z Piotrkowa, nie zabroni mi na przyszłość pisania o Radzie miejskiej? Wszak „nie ma siły” jest

tylko opinia „kliki,” z którą liczą się, prasa zaś dostaje klapsa i musi siedzieć cicho, gdy coś nie po myśli, uprzywilejowanych i naszych wpływowych pisze.

List pani podp. Berbeckiej, wydrukowany w Kurjerze Warszawskim, świadczy źle o polskim t. zw. towarzystwie, które, gwoli zaspokojenia swej partyjnej ansy, gotowe dokuczać nawet swym synom, którzy krew za ojczyznę przelewali.

Oto co pisze p. Zofja Berbecka o powodach usunięcia się ze składu „Komitetu wigilijno-gwiazdkowego dla żołnierzy polskich”:

„W myśl zasady, wypowiedzianej przez jednego z naszych wybitnych mężów stanu: „Nie umiem widzieć największych wrogów wewnątrz własnego społeczeństwa” — ci wszyscy, którzy za ojczyznę krew przelewali, powinni być narówni objęci opieką komitetu, urządzającego gwiazdkę dla żołnierzy polskich. Przekonawszy się, że kierunek, jaki pragną nadać komitetowi niektóre członkinie, nie odpowiada powyższemu zapatrywaniu, usunęłam się od pracy w komitecie.”

Tyle pani Berbecka. Ja zaś dodam od siebie, że każdy, kto chce pracować dla dobra ogółu, a przypadkowo nie należy do „kliki,” wie dobrze, jak są traktowane jego wnioski, każde odrębne zdanie. Nasze panie „z tonem” umia najlepiej takiemu obrzydzić pracę społeczną.

Dziwić się więc nie można, że ludzie, którym los nie pozwolił należeć do uprzywilejowanych, unikają pracy w różnych komitetach, ponieważ spotykają tam wrogi nastrój do wszystkiego, co nie od „uprzywilejowanych” pochodzi. Spotyka się tam zbyt często nieposzanowanie cudzego zdania i ów ton wyższości, który wcale nie świadczy dodatnio o naszym demokratyzmie. Bo na demokratyzm w Polsce, zdaje się, długo jeszcze czekać musimy. Narazie przynajmniej nie widać przejawów prawdziwego demokratyzmu, mimo, że nasze partie chcą sobie ten przymiotnik przypinać do swoich sztyldów.

Może „ex oriente” przypłylnie do nas demokratyzm, lecz oby przypłynął ten zdrowy, tak nam potrzebny, a nie anarchistyczny.

J. Gr.

Głos w sprawie unji Polski z Austrią.

Dyskusja w sprawie t. zw. austriackiego rozwiązania kwestii polskiej: jest w pełnym toku, uwypatniając coraz wyraźniej trudności, stojące na drodze ku temu rozwiązaniu.

Wątpliwościom ze strony niemiecko-austriackiej daje wyraz artykuł prof. Rauchberga w „Mitteleuropäische Korrespondenz”. Prof. Rauchberg wskazuje, że wyraz „Unja personalna” przy omawianiu połączenia Polski z Austrią użyto błędnie.

W rzeczywistości, — wywodzi prof. Rauchberg, — może chodzić w danym razie jedynie o unję realną. Albowiem wspólność dynastji powinna byłaby być zagwarantowaną z obu stron jednakowym porządkiem następstwa tronu; jednosc polityki zagranicznej, wojskowej i życia gospodarczego musiałaby być ustalona w drodze konstytucyjnej i być ugruntowaną na wewnętrznym prawie państwowym zainteresowanych państw.

Lecz i wtedy powstaje jeszcze pytanie, czy to wystarczyłoby po wszystkie czasy i na wszelkie wypadki. Wspólność

dynastji, być może, dawała rękojmię silnych więzów za czasów absolutyzmu, gdy panujący stanowił państwo.

W czasie żywego samopoczucia narodowego i demokratycznego nie wystarcza ona, by zapewnić związek państw, wbrew woli jednego z zainteresowanych narodów. Pod względem trudności wewnętrznych tego rodzaju związków przestrogą są doświadczenia, doznane w stosunku z Węgrami; pod względem możliwości rozwiązania tych więzów jest przestrogą los unji szwedzko-norweskiej. Dla Austrii wynikają stąd jasne wnioski! Ze względu na państwo polskie Austrija nie może pogodzić się z ciężkimi stratami, nieuniknionymi w razie oderwania od niej Galicji.

Aby złe strony można było wyrównać, dzięki dobrym stronom unji realnej z Polską, uważam za wykluczone. Można próbę tę zaryzykować, o ile ona nas nie kosztować nie będzie, lecz za eksperyment ten płacić jeszcze z własnej kieszeni wysoką cenę byłoby nie mniejszym szaleństwem, niż ściąganie nienawисти rosyjskiej. A więc: jeżeli już unja realna, w takim razie bez Galicji! Galicja niechaj pozostać przy Austrii! Należy w myśl obietnicy cesarskiej rozszerzyć jej autonomję, dać również rusinom samorząd w zakresie ich spraw narodowych i wykluczyć przedstawicieli Galicji z austriackiej rady państwa przynajmniej przy rozprawach, nie dotyczących kraju tego bezpośrednio.”

Przeciwko połączeniu Galicji z Królestwem Polskim pod berłem Habsburgów wnoszą z drugiej strony stanowczy protest również i rusini galicyjscy. Jak donosi „Czas” № 552 z dn. 29-11, ukraiński komitet narodowy powziął na kongresie, odbytym we Lwowie dn. 22-11, rezolucję, w której między innymi powiedziano:

„Lud ukraiński w Galicji, który od wieków walczy o uwolnienie z pod panowania polskiego, protestuje przeciwko połączeniu Galicji Wschodniej lub też jakichkolwiek innych ukraińskich części kraju z projektowanym państwem polskim...”

Jak daleko sięga historia, Ziemia Halicka stanowiła część Ukrainy, nigdy nie zgadzała się na panowanie polskie i nie zaniechała żadnej okazji, by zrzuć z siebie jarzmo państwa polskiego...

Przed rokiem — wywodzą dalej rusini w swej rezolucji, mocarstwa centralne zapowiedziały utworzenie Królestwa Polskiego. Jednocześnie rząd austriacki przyobiecał rozszerzenie autonomji Galicji i przekształcenie jej w polski organizm państwowy. I cóż? Oto toczą się obecnie rokowania w Wiedniu i w Berlinie w sprawie utworzenia z Królestwa Polskiego i Galicji państwa polskiego, które w ten sposób obejmowałoby Ziemię Halicką i inne części Ukrainy. W całym świecie rozlega się hasło: „Stanowienie narodów o sobie”...

W obronie tego prawa podnosimy głos w imieniu całego narodu w Galicji i oświadczamy, że połączenie Ziemi Halickiej lub też jakiegokolwiek bądź części Ukrainy z projektowanym państwem polskim uważać będziemy za akt największego gwałtu, ktoruemu cały naród ukraiński oprze się wszelkimi środkami”.

Kronika polityczna.

Komunikat francuski.

Urządowy z dnia 19 grudnia.
Artylerja niemiecka, energicznie zwalczana przez francuską, ostrzeliwała w cie-

gu nocy przednie linje francuskie na południe od Juvincourt oraz w Argonach pod Four-de Paris. Na tym ostatnim miejscu odrzuceni zostali Niemcy wówczas, gdy usiłowali zbliżyć się do stanowisk francuskich. Nieprzyjacieli poniosł przytem dotkliwe straty. W Lotaryngji patroli francuskie zabrały jeńców, w tej liczbie jednego oficera, w odcinkach Flirey i Nauroy. Z reszty frontu niema nic do doniesienia.

W nocy z dnia 18 b. m. rzucili lotnicy niemieccy 50 bomb w okolicy Dunkierki. Do chwili obecnej o stratach w ludziach nie doniesiono.

Z dnia 20 grudnia.

Obustronna strzelanina w okolicy Juvincourt na północ od lasu Caubieres oraz w odcinkach Hartmannswillerkopf i Schoenholz. W dolinie Weovre'y rozchłwał się w ogniu francuskim atak niemiecki na rowy francuskie pod Regentville. — Na reszcie frontu ogień artyleryjski z chwilowymi przerwami.

Przyjazd następcy tronu tureckiego.

Organ kanclerski „Nord. Al. Ztg.” pisze: Dnia 19 b. m. przybył do wielkiej kwatery głównej następcy tronu tureckiego, J. C. Wysokość Wahid Eddin, aby, przychylając się do zaproszenia, odwiedzić J. C. Mość Cesarza niemieckiego, a następnie udać się na front zachodni. Witamy J. C. Wysokość przy tej pierwszej jego wizycie w Niemczech, jako dostojnego przyjaciela J. C. Mości Cesarza niemieckiego, oraz jako następcę tronu szlachetnego państwa osmańskiego, z którem wiąże nas niezachwiana wierność i z którym jednomyślni jesteśmy we wszystkich sprawach wojny i pokoju.

Rokowania pokojowe.

Z Berlina pod datą 20 b. m. donoszą urzędowo:

Kancelarz Rzeszy przyjął dziś popołudniu przedstawicieli wszystkich stronnictw parlamentarnych dla odbycia ponownej konferencji w sprawie położenia politycznego, stworzonego przez rozpoczęcie rokowań pokojowych z Rosją.

Kancelarz Rzeszy zakomunikował, że cesarz udzielił mu mandatu do przeprowadzenia rokowań pokojowych i że on ze swej strony polecił sekretarzowi stanu von Kühlmannowi prowadzenie rokowań.

Sekretarz stanu v. Kühlmann dał pogląd na projektowany bieg przyszłych rokowań, oraz wyłożył punkty widzenia, którymi rząd będzie się przytym kierował.

Po szczegółowej dyskusji stwierdzono zgodę wszystkich obecnych posłów na ogólne linje wytyczne, zaproponowane przez sekretarza stanu v. Kühlmanna.

Wreszcie zgodzono się, że następne posiedzenie komisji głównej parlamentu Rzeszy ma nastąpić w dn. 3 stycznia 1918 roku.

Rektor ros. uniwersytetu delegatem pokojowym.

Z Petersburga donoszą do Amsterdamu:

Rektor uniwersytetu moskiewskiego, Pokrowskij, wyjechał do Brześcia Litewskiego, aby wziąć udział w pertraktacjach pokojowych.

Oprócz rektora skład osób biorących udział w rokowaniach jest następujący: admirał Iwanow, Obolenski i dyplomata Dobrowolski.

Agitacja Trockiego.

Berliński „Bund” donosi z Paryża: Trocki oświadczył w rozmowie z kores-

ponentem „Matin'a”, że rozpowszechni on swą odezwę pokojową w milionach egzemplarzy i że agenci rosyjscy rozrzucają po całej Francji, Anglii i we Włoszech.

Kalsdin proponuje zgodę.

Z Rotterdamu donoszą: Potwierdza się doniesienie o wkroczeniu kozaków kubańskich do Rostowa nad Donem. Kaledin zaproponował petersburskiemu rządowi centralnemu zaprzestanie wojny domowej pod warunkiem, że bolszewicy nie będą się mieszać do spraw okręgu donskiego oraz że zwołane będzie zgromadzenie narodowe, odpowiedzialne przed konstytuanta.

Kierenski.

Kierenski wystosował do prasy petersburskiej odezwę, w której oświadcza, że złożył wprawdzie tytuł premiera ministrów, jednak zatrzymał nadal całą swoją władzę.

Bolszewicy zd. byli większością w wyborach do konstytuanta i nad Donem.

W. Allg. Ztg. donosi: Przy wyborach do konstytuanta otrzymali bolszewicy na obszarze Donu niespodziewanie większość 25,000 głosów.

Manifestacje w Petersburgu przeciwko koalicji.

Korespondent „Berlingske Tiden” donosi z Haparandy, że w Petersburgu w dniu 19 b. m. odbyły się ogromne manifestacje, wrogie koalicji, przed poselstwami serbskim, rumuńskim i francuskim. Demonstracje podobno wywołane zostały pod wrażeniem depeszy, donoszącej o bitwie, jaką stoczyły pod Moskwą wojska rumuńskie, serbskie i francuskie pod dowództwem Kaledina przeciwko wojskom bolszewickim. Nastroj demonstrujących tłumów zdradzał najwyższe podniecenie, szczególnie przeciwko poselstwu serbskiemu, w którego gmachu wybito wszystkie szyby w oknach.

Pożyczki koalicyjne dla Rosji wstrzymane.

Pod tytułem „Zemsta koalicji” „Pravda” petersburska donosi: Koalicja odmówiła wypłaty państwu rosyjskiemu pożyczek, zaciągniętych za rządów cara i Kierenskiego. O prawomocności pożyczek decydować będzie konstytuanta.

Zmiany w dowództwie.

Biurowe Reutera donosi z Aten: Dzienniki potwierdzają, że gen. Sarraill został odwołany z zajmowanego stanowiska, jako jego następcę wymieniają gen. Guillaumet'a, admirał francuski, który dowodził eskadrami koalicji na morzu Egejskim, zastąpiony został przez kontr-admirała Taton'a.

Ferment rewolucyjny we Włoszech.

Korespondent specjalny „Neue Zürcher Zeitung” donosi z Włoch: „Włochy znajdują się w przededniu katastrofy. W większych miastach wojskom obcym masom policji udaje się powstrzymać wybuch niezadowolenia, lecz na wsi, szczególnie we Włoszech centralnych, stan rzeczy graniczy z anarchią.”

Z Bernu donoszą: Krąży tu bardzo uprzedzone pogłoski, jakoby do tutajszego poselstwa włoskiego nadeszły wiadomości, według których rozruchy w Neapolu przybrały już charakter zdecydowanie rewolucyjny. Deszło do licznych starć ulicznych. Pośród tłumów znajdowało się wielu dezertów, którzy strzelali z karabinów. Liczba ofiar jest dotychczas nieznana.

Z Bernu donoszą: Według obiegających pogłosek, tutajjsze poselstwo włoskie miało otrzymać doniesienia, iż rozruchy w Neapolu posiadają charakter wyraźnie rewolucyjny. Odbywały się walki na ulicach. Wśród tłumów znajdowało się wielu dezertów, posługujących się bronią. Liczba ofiar jest niewiadoma.

Scheidemann w Stokholmie

„Times” donosi ze Stokholmu: Przyjazd Scheidemanna do Stokholmu jest tylko koroną sposobów, powziętych celem nawiązania bezpośrednich stosunków pomiędzy bolszewikami i Niemcami socjalistami większości. Wkrótce po objęciu władzy przez bolszewików przyjechał do Stokholmu dawny współpracownik Scheidemanna, wydawca „Glocke”, dr. Helphand, aby tam prowadzić rokowania z bolszewikami.

Scheidemann naradzał się obecnie w swoim mieszkaniu z delegatem bolszewików, Worowskim.

Scheidemann usiłował wszelkimi sposobami ukryć swój pobyt w Stokholmie i nie rozmawiał ani z Brantingiem, ani z jakimkolwiek członkiem komitetu holendersko-skandynawskiego.

Do Stokholmu chcieli też jechać przedstawiciele socjalistycznej mniejszości niemieckiej, ale nie otrzymali pozwolenia. Donosi o tem „Leipziger Volkszeitung”.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 20-go grudnia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Miasto D'xmide znajdowało się przejściowo pod ożywionym ogniem minowym.

Miedzy lasem Houthout a Lys oraz na południe od Scarpe po południu oraz wzmocniona działalność artylerji; pod Lens ożywione walki na granicy ręcznej.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Po obu stronach Ornes oraz na wzgórzach nad Mozą na południo-zachód od Combres ożywił się przejściowo ogień artyleryjski.

Z widowni wschodniej.

Nic szczególnego.

Front macedoński.

Nad Wardarem oraz między Wardarem a jeziorem Dojran działalność ognio-wa była spóźniona.

Z widowni włoskiej.

Kilkakrotne kontrataki włochów na świeżo zdobyte linie w okolicy Monte Pertica odparto.

W okolicy grzbietu Tomba oraz nad Piave po obu stronach Montello ożywione walki artyleryjskie.

Miedzy Brentą a Piave sprowadzono do niewoli od dn. 11 grudnia 270 oficerów i 3150 szeregowców włoskich.

Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORF.

Komunikat wieszczy.

BERLIN, 20-go grudnia. (Urzędowo)

Rozchwiał się wielokrotnie ataki włoskie na Monte Asolone, oraz na przyległe z zachodu i ze wschodu świeżo zdobyte stanowiska.

Z pozostałych widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Komunikat austriacki.

WIEN, 20-go grudnia. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej

Zawieszenie broni.

Włoski teren walk.

Wskutek pomyślnych warunków atmosferycznych obustronna działalność artylerji ożywiła się. Ataki nieprzyjacielskie na nasze nowe stanowiska na Monte Pertica odparto. Liczba jeńców, uprowadzonych przez wojska generała piechoty Alfreda Kraussa w walkach na wschodzie od Brenty od 11 grudnia, wynosi 270 oficerów, w czem 7 oficerów sztabowych, i 3,150 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego

Losy komisji likwidacyjnej.

(Polska agencja prasowa). Rząd bolszewicki zamierza w miejsce komisji likwidacyjnej utworzyć komisariat dla spraw polskich.

Rząd wstrzymał pensje dla urzędników komisji likwidacyjnej. Komisja ta mimo to dalej urzęduje.

Lednicki stara się przekształcić komisję likwidacyjną na organ pomocniczy rządu warszawskiego.

„Echo Polskie” z dn. 27 listopada donosi: Przedstawiciele polskiej lewicy socjalistycznej przy Radzie komisarzy ludowych otrzymują do swego rozpo-

ządzenia gmach korpusu państw w Petersburgu, w którym ma być urządzony Dom ludowy polski, biblioteka, oraz komisariat dla spraw polskich, o którego utworzenie toczą się obecnie rokowania.

W sprawie zaś nowej komisji likwidacyjnej donoszą z Petersburga do Stokholmu: W dniu 3 grudnia utworzyła się nowa komisja likwidacyjna dla spraw Królestwa Polskiego, pod nazwą „komisarjatu dla spraw Królestwa Polskiego.” Na czele stoi jako komisarz członek soc.-dem. Królestwa Polskiego i Litwy towarzysz Leszczyński. Biuro mieści się przy ul. Siergiejewskiej 30. Tym samym upadają twierdzenia, że nowa komisja likwidacyjna nie została zorganizowana.

Pułki polskie wobec rewolucji.

„Polska Agencja Prasowa” otrzymała z Hagi następującą depeszę:

„Morning Post” donosi, że w bitwie między wojskami bolszewików z Koniłowem pod Biełogrodem walczyły pułki polskie po stronie Koniłowa. Z powyższą wiadomością dziennika angielskiego nie zgadza się następująca wiadomość „Echa Polskiego” z 25 listopada:

Dowódca korpusu polskiego, generał Dowbór-Maśnicki, wysłał — jak donosi „Dziennik Miński” z dnia 17 listopada — następującą depeszę do ministerstwa wojny. Data depeszy nie jest podana.

„Proszę uwzględnić starania moje z dnia 27 października r. b. o pozbawienie polskiego pułku rezerwowego w Biełogrodzie nazwy „polski” i zarządzić jego rozwiązanie.

Były minister wojny gen. Wierchowski nie uwzględnił mojej prośby, a tymczasem pułk wyprawiono obecnie z Biełogrodu do innych miast Rosji i żołnierze spełniają tam funkcje policyjne.

Polacy wojskowi kategorycznie oświadczają się przeciw mieszaniną się polskiej siły zbrojnej do rosyjskich spraw wewnętrznych, używanie więc pułku do podobnych celów oburza polaków-wojskowych i zagraża komplikacjami.”

Ze Szczypiorna do Łomży.

Jak informują pisma warszawskie ze Szczypiorna do Łomży przyjechało w dn. 15 i 16 b. m. 1,600 internowanych legionistów. W Szczypiornie pozostało jeszcze z górą 300 legionistów, którzy jako niepełnoletni, mają być uwolnieni.

W Łomży utworzył się na wzór kaliski komitet opieki nad internowanymi, do którego weszli miejscowi obywatele. — Na czele komitetu stanął p. Jabłoński, prezes miejscowej rady opiekuńczej.

Zaraz wysłano do Łomży 6,000 mar. na pierwsze potrzeby dla legionistów.

Internowani umieszczeni są w koszarach łomżyńskich.

Przewiezionym do Łomży zdjęto z rękawów numery.

Z ziem polskich

Sieradz.

Na ostatnim zebraniu sejmiku powiatowego sieradzkiego uchwalono między innymi: budowę szosy Szadek — Rososzyce i przyjęcie na koszt sejmiku statych wydatków na utrzymanie tej szosy. Dalej uchwalono zapomogi specjalne dla rodzin osób, które wstąpiły do wojska polskiego w wysokości połowy waparcia państwowego. Z zapomóg tych korzystać mogą także rodziny tych, którzy na zasadzie ostatniego zarządzenia Szefa Administracji pozbawieni zostali zapomogi państwowej za odmowę przysięgi. Następnie zatwierdzono umowę z inspekcją leśną Wieluń w sprawie wyłącznego użytkowania kolejki polowej Kłonowa — Wieruszów za opłatą miesięczną w wysokości 2,600 marek. W zakładzie niu wyznaczono 2,000 mk. na bibliotekę zawodową, 5,000 mk. na kursy nauczycielskie, 4,000 mk. na zapomogi dla gimnazjum w Zdunskiej Woli i 2,000 dla gimnazjum w Sieradzu.

Lublin.

Na naradzie przedstawicieli instytucji finansowych w Lublinie postanowiono zarejestrować wszelkie depozyty rubli uszkodzonych w celu zlikwidowania ich po zawarciu pokoju, oraz wy-

brać komisję, która zajmie się wydawaniem bonów zamiast tych rubli.

Dwory polskie na Ukrainie.

Z Ukrainy nadchodzą — pisze „Czas” — listowne wieści o szerzących się tam grabieżach dworów polskich. Między innymi hr. Józef Potocki, który pojechał autem na pogrzeb ks. Sanguszkich do Antonina, gdy ostrzeżono go w drodze o napadzie na jego rezydencję. Krążą również niesprawdzone pogłoski o napadzie na Stawiszczę hr. Branickich. Hr. Michałowie Sobańscy musieli podobno opuścić swój majątek Obodówkę i przenieść się do Kijowa.

Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli stronnictw politycznych, na którym omawiano sprawę zajęcia stanowiska wobec kwestji pokoju niemiecko-rosyjskiego.

Dziś w nocy pociągiem pospiesznym wyjeżdża do Berlina prezydent ministrów p. Kucharski. W podróży towarzyszyć mu będą dyrektor departamentu politycznego hr. Rostworowski, rzeczoznawca w sprawach gospodarczych p. Wieniawski oraz kilku reprezentantów specjalnych. Celem podróży jest omówienie z reprezentantami rządu Rzeszy Niemieckiej wysoce aktualnych spraw, mających decydujące znaczenie dla państwa polskiego.

Rząd polski pracuje obecnie nad zorganizowaniem swych ekspozytur za granicą, tak, iż można mieć nadzieję, że już w niedługim stosunkowo czasie w państwach centralnych oraz w krajach neutralnych otwarte zostaną biura, reprezentujące interesy państwa polskiego.

Na razie reprezentacje rządu polskiego powstaną w Berlinie, Wiedniu, Sofii, Konstantynopolu, Bernie Szwajcarskim, Hadze, Sztokholmie i Kopenhadze.

Na stanowiska reprezentantów zagranicznych brane są obecnie pod uwagę konkretne kandydatury.

Z Rady miejskiej.

Przedwczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o g. 7 wiecz. Posiedzenie otworzył wiceprzewodniczący p. Jarociński, sekretarzami byli pp.: Spiekerman i Praszki.

Na wniosek radnego Hertza wybrano 3-ch członków do delegacji Rozdziału Chleba i Maki i 10 członków do delegacji tanich kuchni odfodżono, powołano komisję pojednawczo-wyborczą nie ustalając listy kandydatów. Następnie burmistrz p. Kernbaum referuje sprawozdanie obrachunkowe za rok budżetowy 1916/1917, które w wpływach wykazuje: 54,995,916 mk. 3 fen. (pozostałość na r. 1917/1918 432,983 mk. 61 fen.), w wydatkach — 54,987,451 mk. 76 fen. (pozostałość na rok 1917/1918 1,586,302 mk. 13 fen. Burmistrz p. Kernbaum zaznacza, że dążeniem magistratu jest utworzenie komisji obrachunkowej, dla kontroli kasy.

Nad wnioskiem tym wywiązuje się dyskusja; zabierają głos radni: Sachs, sędzia Stypulkowski, Jarblum i Holenderski.

W końcu uchwalono wniosek radnego Stypulkowskiego i innych ażeby sprawozdanie i protokół przyjąć do wiadomości i zwolnić kasę miejską od odpowiedzialności. Następnie przyjęto o wiadomości wniosek Komisji Pracy o minimum płacy dla pracowników i pracowników magistratu, robotników i robotnic, zatrudnionych w instytucjach miejskich. Następnie przekazano magistratowi nagły wniosek radnych: Holenderskiego i Rozenkewicza, w którym ci żądają: 1) aby związkowi i stowarzyszeniom przysługiwało prawo korzystania z przekroczenia maksymalnego zużycia gazu i 2) aby wszelkie kary, na mocy rozporządzenia z d. 24 lipca r. b. nałożone zarówno na osoby prywatne, jak i instytucje społeczne wszelkiego rodzaju, zostały zniesione.

Następnie radny Russak i inni interpeują magistrat: czy jest mu wiadom, że kancelarja centralna Magistratu przy dawaniu ogłoszeń do prasy miejskiej, pomija prasę żydowską.

Następnie interpelanci zapytują, jakie kroki magistrat zamierza poczynić u władzy nadzorczej, w sprawie ochrony perukarzy i fryzjerów specjalistów i jednocześnie proszą magistrat, aby kroki te narazie powstrzymał, aż

do wyjaśnienia sprawy tej przez Radę miejską, gdyż dla ogółu rzemieślników zamierzone zmiany mogą mieć poważne następstwa.

Posiedzenie zamknięte o g. 10-ej wieczorem.

Od wydawnictwa.

Numer gwiazdkowy ukaże się w większym formacie wcześniej, jak zwykle, zwracamy się przeto do firm handlowych, aby z ogłoszeniami do tego numeru zechciały się zwrócić do naszej administracji najpóźniej do godz. 10-ej rano w poniedziałek

Wiadomości bieżące.

— Ze Stow. nauczycieli chrz.

Wczoraj, w lokalu przy ul. Andrzej 4, o godz. 8-ej wieczorem, odbyło się zebranie ogólne nauczycielstwa szkół średnich, w obecności kilkunastu osób.

Zagaił je prezes zarządu Stow. nauczycieli chrześcijan prof. Remiszewski, który w przemówieniu swym poruszył o wstąpieniu sprawę powołania w swoim czasie do życia sekcji nauczania średniego i koła przełożonych, dla którego opracowano specjalny statut. Zaznaczył dalej, że projekt utworzenia koła przełożonych natrafił na przeszkodę ze strony pewnej grupy, która twierdziła, że moment nie jest odpowiedni.

Następnie wspomnieli o próbach czynionych przez zarząd Stow., celem ożywienia działalności sekcji nauczania średniego, której kierownikiem był prof. Świdwiński; próby te nie dały pożytecznych wyników. Członków sekcji ogarnęła jakaś apatia.

Taki stan, zdaniem p. Remiszewskiego, dłużej trwać nie może; należy zdecydować, czy sekcja istnieje ma nadal, czy nie. W tym celu zwołano zostało zebranie ogólne, aby przedstawiciele poszczególnych sekcji wypowiedzieli się w tej sprawie.

Po zagajeniu prezesa, na przewodniczącego zebrania powołano p. A. Dominikiewicza, który zaprosił na asessorów pannę Adę Sobolewską i p. Starkiewicz, a na sekretarza p. Zawadzkiego. Zebrani zastanawiali się nad tem, czy utrzymać nadal sekcję nauczania średniego, czy należy ją zreformować, czy też ona na gruncie naszym pracować nie może.

Dyskusja była bardzo ożywiona. Dyrektor Radwański twierdził, iż należy pracować nadal, lecz wspólnie z nauczycielstwem elementarnym. P. Lenartowicz starał się wykazać przyczyny ujawniającej się apatii w sekcji nauczania średniego, oraz wspomnieli o nowo powstałym w Łodzi oddziale Stow. nauczycielstwa średniego w Warszawie, twierdząc, że na dwa oddzielne Stow. nauczycielskie w mieście naszym nie ma miejsca.

Dalej p. L. dowodzi, że wątpliwem jest, aby sekcja nauczania średniego nie była zdolną do pracy.

Dwie organizacje rozdzielające nauczycielstwo średnie jest faktem bardzo niepożądanym; nie należy rozdrabniać się. Zdaniem p. L. należy zjednoczyć się bez różnicy przynależności i partii.

P. Remiszewski dowodził, iż drogą skupienia nauczycielstwa średniego w mieście naszym jest — Warszawa i dla tego dążyć należy do stworzenia oddziału warszawskiego.

Zabierali jeszcze głos p. Gościński, Dawison, panna Koziolkiewiczówna, Dominikiewicz i inni.

Ostatecznie przewodniczący podał pod głosowanie dwa wnioski:

1) Czy zebrani uważają, że w Łodzi powinna istnieć jedna organizacja, skupiająca nauczycielstwo średnie;

2) czy zwrócić się do Stow. nauczycielstwa polskiego w Warszawie o uznanie zgrupowanego nauczycielstwa średniego przy Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan w Łodzi jako swój oddział.

Oba wnioski zostały przez zebranych przyjęte jednomyślnie. Następnie omawiano sprawę projektowanego tygodnika nauczycielskiego. Uznano za konieczne zwołać wiec, uchwała którego przedstawiona będzie ministerstwu oświaty.

— Z Polskiej Macierzy Szkolnej.

Jutro o 5 pp. w lokalu Macierzy odbędzie się pogadanka z przesiadkami, którą wypowie p. Adamowicz dalszy ciąg „Młodzież w 5 częściach świata”.

W niedzielę 23 b. m. o 2 i pół pp. w Domu Ludowym pogadanka pod tyt. „Gwiazdka strzyżyka” i w szkole gazowni o 2 i pół pp. „Mały chłirczyk”.

— Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu przy ul. Krótkiej Nr 9, odbyło się pod przewodnictwem p. G. Klukowa, posiedzenie Zarządu Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi, na którym załatwiono sprawy następujące:

Odczytano i zatwierdzono bilans kasowy za listopad r. b., z którego okazuje się, że wpływy, łącznie z pozostałościami poprzedniego miesiąca wyniosły mk. 1414 wydatki zaś mk. 791.45, remanent zatem na 1 grudnia stanowi mk. 522.55.

Zaprojektowano wydać specjalne broszury w sprawie ciężarów podatkowych (podatek gruntowy, opłata stempla i t. p.)

— Pierwsza posyłka z Rosji.

Przed kilku dniami nadeszła do Warszawy pierwsza posyłka bezpośrednio z Rosji dla studenta p. Lenartowicza.

— O stosunki z Rosją.

W pismach warszawskich czytamy:

Wiadomość urzędowa o zamiarach przywrócenia komunikacji pocztowej i handlowej z Rosją wywołała niezwykle zainteresowanie w Warszawie, zarówno wśród sfer kupieckich, jak i tych, co mają w Rosji krewnych. Szczególną radość wywołało to wśród ubogich, spodziewających się obecnie wsparcia pieniężnego od rodzin, przebywających w Rosji. To też zainteresowani zaczęli dopytywać się, kiedy i w jaki sposób stanie się to możliwym.

Z zapytaniami takimi zwracają się do różnych instytucji oraz redakcji. Należy więc wyjaśnić, że wszelkie dopytywanie się jest obecnie przedwczesne i że dopiero w przyszłości urzędowa wiadomość może ustalić tę sprawę.

— Na „Gwiazdkę” dla żołnierzy polskich.

Komitet Gwiazdkowy dla żołnierzy polskich podaje do wiadomości za naszym pośrednictwem, że w dalszym ciągu wpłynęły następujące ofiary:

Mk. 20.— od I Łódz. Tow. Pożycz. Oszczędnościowego (Sienkiewicza 31); Mk. 37.— od Tow. Łódz. Kol. Dojazdowych;

Mk. 27.— od Warsz. Akc. Tow. Poż. Fil. II. (Pas. Meyera 11); Mk. 37,50 od Szpitala św. Aleksandra;

Mk. 40.— od Składu aptecz. „A. Liński”; Mk. 14.— od 7-miokl. zakł. naukowego żeńskiego St. Rajskiej;

Mk. 25.— od składu papieru „A. J. Ostrowski”;

25 funtów ryb od Agentury Rybnej Syndykatu Rolnicz. Warsz.;

Mk. 20.— od apteki W. Danieleckiego.

— Nabożeństwo Gwiazdkowe.

W sobotę o godz. 5 wiecz. w kaplicach przytułku starców i kalek (ul. Dzielna 52) odbędzie się uroczyste „Nabożeństwo Gwiazdkowe” dla pensjonarzy przytułku.

Komitet uprasza wszystkie osoby żywcze, którym nie obojętne są sprawy instytucji, aby zechcieli wziąć udział w zapowiadanej uroczystości.

— Kursy aptekarskie.

Zarząd Tow. Wzaj. Pomocy „Farmacja” zawiadamia, że Kursy Przygotowawcze do egzaminu na stopień pomocnika aptekarskiego rozpoczynają się w d. 2-go stycznia 1918 r. Egzamin odbędzie się w marcu 1918 r. Niezbędne jest posiadanie świadectwa z ukończonej 3-letniej praktyki, poświadczonego przez lekarza powiatowego.

Zapisy przyjmują kancelarja T-wa Warszawy, Bracka 18 — 30.

— Z Tow. lekarskiego.

W środę odbyło się posiedzenie członków Tow. lekarskiego, na którym dr. Sterling uczcił zmarłego pierwszego rektora uniwersytetu warszawskiego odpowiednią przemową. Postanowiono wystąpić na pogrzeb deputację, składającą się z dr. Kruśkiego, dr. Skalskiego, dr. Brzozowskiego i dr. Gundlacha. Towarzystwo lekarskie łódzkie wyasygnowało na fundusz imienia dr. Brudzińskiego 100 mk.

— Tygodnik Ilustrowany.

Ostatni 56-ty numer Tygodnika Ilustrowanego zawiera przedewszystkiem nadzwyczaj obfity dział ilustracyjny.

Na pierwszej stronie — reprodukcja obrazu St. Lentza pod tyt. „Wino, kobieta i śpiew”; na następnych zaś podobizna prezesa ministrów, p. Jana Kucharskiego, a także podobizny ministrów i wice ministrów pierwszego gabinetu polskiego.

Poza tem znajdujemy w tymże numerze tygodnika zdjęcia „Z powrotu Odyssa”, wystawionego na scenie krakowskiego teatru w dalesztą rocznicę śmierci Wyspiańskiego kilka podobizn ze świata teatralnego i reprodukcję prześlizganego obrazu Michała Wywińskiego pod tyt. „Zima”.

Jak na jeden numer, to chyba dosyć ilustracji.

Treść tygodnika, jak zwykle, wytworzoną przez satyrycznymi felietonami W. Perzyskiego, znajdujemy artykuły p. Czława Jankowskiego i Konrada Chmielewskiego i in.

— Wielki wieczór Sylwestrowski.

Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi, Orkiestra Symfoniczna i zrzeszenie artystów-malarzy urządziła w Salt Koncertowej wielki wieczór Sylwestrowski, na który złożyli się szereg pierwszorzędnych atrakcji.

Program wypełnią goście z Warszawy i miejscowi artyści. Oprócz popisów orkiestrowych, wokalnych i choreograficznych odbędzie się jeszcze turniej poetycki poza tem czynną będzie poczta i pracownia malarska, w których wykonywane będą na oczekiwaniu portrety i karykatury. Jako program wydaną zostanie jednolitówka o bardzo urozmaiconej treści.

— Mróz.

(*) Dziś rano mróz dosięgał 12 stopni.

Masło staniało.

(*) Z powodu wiadomości, iż sprzedaż masła zostanie uregulowana, cena na takowe w ostatnich dniach u hurtowników spadła.

W detalicznej sprzedaży zaś cena jednakoże nie uległa zmianie.

— Kradzież towarów na 250,000 marek.

Przy alicy Widzewskiej mieści się skład towarów firmy Epsztajn i S-ka. Lokal był zaopatrzony w podwójne drzwi, dobre zamki i t. p.

Od kilku tygodni żaden z właścicieli nie zaglądał do składu w nadziei, iż jest on dosyć zabezpieczony od złodziei.

Onegdaj jeden z właścicieli zajrzałszy do składu zauważył, iż drzwi są otwarte, zamki oderwane, a w składzie brak towarów.

Zawiadomiona o powyższem policja kryminalna, ustaliła, iż towar nie został skradziony jednorazowo, lecz systematycznie był wynoszony, co trwać mogło od 2 do 3 tygodni.

Wartość skradzionego towaru właściciele obliczają na 250,000 marek. Wyznaczona została nagroda 25,000 mk. za wykrycie sprawców kradzieży.

— W pogoni za złoczyńcami.

Onegdaj w nocy złodzieje wtargnęli do składu Klefeszlera przy ul. Szkolnej nr. 12, skąd wynieśli towaru na sumę 15,000 mk., niosących pakunki rzeźmieszków zauważyła policja, wtedy ratując się niecierpa, wpadli do domu nr. 7 przy ulicy Szkolnej i porzucili część łupu, uciekli przez dach.

Poczyniono pogon i jednego złodzieja udało się ująć, pozostali zaś zbiegli.

Z teatru.

Dwaj Mały.

Melodramat w 7 obrazach Piotra Decourcelle'a.

Zapewne dla świątecznej publiczności szykuje dyrekcja repertuar i dla tego tylko ukazała nam wczoraj melodramat p. t. „Dwaj Mały” przerobiony z powieści Piotra Decourcelle'a.

W rozwiłkach 7-miu obrazach pełno sensacyjnych momentów: pierwszą „grubą” sensacją jest oddanie złodziejowi wiamy wczoraj przez Jerzego de Kerlor (p. Staszewski a nie p. Stanisławski, jak błędnie wydrukowano w programie) własnego synka, aby zemścić się nad żoną, którą podejrzewa o zdradę.

W następnych obrazach znajdujemy dwóch podrostków już w siedzibie złodziejskiej pary: Slimaka i Zefiryny i poszuki-

wania oddanego na wychowanie złodziejowi synka państwa de Kerlor.

Naturalnie, po wielu, wielu sensacyjnych perypetiach, rodzice odnajdują syna w zbójckiej speluncie, lecz narazie, z powodu nieobecności Lalusia, Slimak oddaje matce innego chłopca, Walusia, syna zmarłej swej siostry.

Walus więc przez pewien czas zostaje wicehrabią Dekreor — dopóki prawdziwy syn Kerlorów, Lalus, nie znajdzie się i z mętnych wspomnień dziecięcych nie da możliwości poznania się matce.

Nie brak w tym melodramacie ani strzałów, ani wianuszków w speluncie zbójckiej, ani morderstwa w kosciołowej scianie. Pełno tam też i waruszających do głębi scen. W kinematografach podobne dramaty cieszą się nęślabnym powodzeniem kasowym.

Role dwóch młoców dobrać zagrali panie: Falecka i Sokolaka. Pozostałe większe role spoczywały w rękach pp. Fracz-kowskiego, Arkawitówny, Wierzejskiej, Staszewskiego i Woskowskiego.

Przeładowanie pracy naliczonego, zwłaszcza męskiego, personelu, odbiło się nieznacznie na pamięciowym opanowaniu ról. Trudno zresztą wymagać, aby aktor tydzień był w możliwości nauczyć się jednej roli.

Przypomnieć należy, że po usunięciu się z zespołu pp. Biegalskiego, Bonackiego i Machalskiego, pozostała garstka aktorów musi na swych barkach dźwigać cały repertuar i co tydzień przygotować się do premjery.

J. Gr.

II-ga Loteria Polska R. G. O.

(Tabela nieurzędowa).

W dziesiątym d. ciągnięcia 5-ej klasy wygrane padły jak następuje:

Mk. 10,000 Nr 14209.
Mk. 3000 Nr 8420 13230.
Mk. 2000 Nr 1270 1619 4924.
Mk. 1500 Nr 6074 10865 29835.
Mk. 700 Nr 2252 8952 15281
18511 23212 23725 24546 34422 37255.
Mk. 500 Nr 5277 8004 9121 13065
17605 18063 23578 23852 27109 27542
27926 28847 29091 30044 31941 34579
36390 39414 39440 39587 40629.
Mk. 350 Nr 988 2104 2678 3550
4134 5123 5414 5444 6286 9242 9880
9887 10176 11231 12740 14993 15876
16898 19085 19522 20191 23202 24840
27625 28795 28825 29465 31313 35893
36534 36827 37560 38885 40241.

Ostatnie telegramy.

Plany Japonii.

Doniesienie agencji Petersburskiej z Władywostoku, z dnia 18 grudnia, stwierdza że Japończycy nie mają żadnych złych zamiarów. Usiłują oni tylko za wszelką cenę podtrzymać stosunki handlowe, które z powodu wielkiego spadku rubla zmniejszyły się do minimum.

Od pierwszego stycznia rozpoczynają Japończycy wprowadzać w wykonanie zamierzone nowe plany co do uzupełnienia ładowych i morskich sił bojowych.

Nowy program przewiduje powiększenie i wzmocnienie jednostek bojowych, górską artylerję będzie powiększona, okazała się ona bowiem w obecnej wojnie cenną bronią. Będą zorganizowane specjalne związki automobilistów i lotników.

Japończycy znają dobrze z własnego doświadczenia działalność trujących gazów i środki obronne przeciwko podobnym atakom.

— O nowej metodzie leczenia chorób płucnych.

W tej strasznej epoce wojny nawiedziły kraj nasz choroby, szczególnie zaś suchoty-grudlica. Suchoty pochłaniają obecnie w Polsce dziesiątki tysięcy ludzi, tak że przeprowadzić maszynę z tą plęgą ludzkości zacięta walka.

Z zadowoleniem możemy przeto tutaj zaznaczyć, że medycyna chętnie się obecnie nowym środkami przeciwcudzobnym, a mianowicie wynalezionym został preparat „Fagosol”.

Po należytem wypróbowaniu w klinikach i szpitalach znalezł „Fagosol” natychmiast zastosowanie wśród chorych.

Przekonano się albowiem, że „Fagosol” wywiera dodatni wpływ na wszelkie przejawy, towarzyszące suchotom płuc.

Prócz specjalnego działania na gruźlicę, „Fagosol” stosowany jest z wyśmienitym wynikiem przy bronchitach, astmie, kaszlu, i fiwianzie oraz leczy wszelkie zapalenia krtani i nosogłowy.

Można przytoczyć tysiące wypadków, w których choroby płuci tylko dzięki „Fagosolowi”, powrócili do zdrowia.

Leżąc orzekli, że „Fagosol” jest bardzo cennym środkiem przeciw chorobom płucnym, wobec czego stosować należy „Fagosol” w tych wypadkach, gdzie trzeba działać szybko i energicznie.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Z tych przygotowań wynika, że Japonia obecnej wojny nie uważa za zakończenie militarystyki, lecz przeciwnie powiększa ona swoje siły, aby zająć odpowiednie stanowisko w rządzie pierwszych narodów ziemi.

Stan krytyczny.

O wewnętrznych niepokojach we Włoszech podają dzienniki z Lugano szczególne doniesienia. Dotychczas nie jest jeszcze sprawdzone doniesienie z Rzymu, że król włoski, z powodu wewnętrznego stanu w kraju, odjechał z frontu do Rzymu.

Opór w Grecji przeciwko Venizelosowi.

Dobrze poinformowany korespondent bałkański dziennika „Nieuwe Rott. Courant” donosi z Athen, że, jeżeli Bułgaria skieruje swój atak przeciwko salkickiemu frontowi, prawdopodobnie naród grecki wypędzi venizelistów z rządu. Pomimo najsroźszego nacisku, sprzeciwia się naród grecki mobilizacji. Wysyłka dwóch roczników do Salonik opór ten jeszcze wzmocniła. W Peloponezie jest jeszcze stale panem położenia generał Papulos, a wysłane przeciwko niemu wojska Venizelosa, prze-

szły na jego stronę. Od chwili, gdy Venizelos opuścił kraj, aby w Londynie i Paryżu kołatać o dostawę dla Grecji produktów żywnościowych, słyszy się często okrzyki na ulicach: „niech żyje król Konstantyn!” Głód wzmacnia powszechne rozdrażnienie przeciwko Venizelosowi.

Ofiary,

złożone w Administr. „Gazety Łódzkiej.

Z powodu niemożności zwroczenia w inny sposób połowy kosztów p. D. „na najbiedniejsze dzieci polskie” 60 mk. przeznaczam.

Zawiadomienie.

W celu zaoszczędzenia światła Biuro moje z dn. 22 ub. m. czynne jest od 9 rano bez przerwy, lecz tylko do godziny 6 wieczorem

ALEKSANDER GERSDORF

Konsulent Prawny.

Piotrkowska № 84.

Dnia 25 grudnia o g. 7 i pół w.

Kółko dramatyczne Związku Kelnerów Łódzkich urządza w Domu Ludowym (Przejazd 34)

Przedstawienie na którym odegrana zostanie sztuka w 4 aktach, przerobiona z powieści Henryka Sienkiewicza „**HAJDUCZEK**”
Bilety wcześniej do nabycia w lokalu związku, al. Kościuszki 40, a w dniu przedstawienia od godz. 12 w kasie teatru.

Podaję do wiadomości Szan. Odbiorców, że w dniu 15 grudnia r. b. otworzyłem przy ul. PIOTRKOWSKIEJ № 101

Handel win i skład towarów kolonialnych

Polecam się łaskawym względem Sz. Klienteli i proszę o udzielanie mi nadal dotychczasowego zaufania.

Teodor Wagner

skład główny ul. Piotrkowska 213, filja „ „ 101.

II-gie Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne

w Łodzi, Placowa 13.

Egzamina po Nowym Roku rozpoczyna się dnia 10-go stycznia. Miejsca wolne w klasach wstępnej, pierwszej, drugiej, czwartej i piątej. Kancelaria otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 9-ej rano do 1-ej pp.

Dyrektor W. Dawison.

Sacharyna

Pasta do podłóg i obuwia.

w pastylkach i w kryształach marki dr. Fahlberga.

Soda 98 proc. do prania

Karty do gry.

Kawa miona. Waniłina do pieczywa

dostać w sklepie L. Glück, ul. Piotrkowska 98.

Wydział opałowy przy magistracie sprzedaje na razie

Drzewo szczapowe

w dowolnych ilościach, bez kart węglowych, po cenie Marek 1.30 za pud. Wykupować kwity można codziennie od 9 do 1 przed południem w oddziale Opałowym (Nowy Rynek № 14).

Resztki

(Widzewska 78 m. 7).

Tanio nabyć można

Barchany zimowe, flanela, resztki welurowe i bawełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecięce, szewioty, bostony, sukna, welury, caji i podszewki. Wybór rozmaitych towarów na bluzki.

ŁÓDŹ,

ul. Widzewska Nr. 78

II piętro, front, na prawo.

Ceny stałe.

Krótkie kożuszki

bekesze, futra męskie i damskie, kamizelki na futrze tanio u firmy Schmechel i Rosner, Piotrk. 100.

Gwiazdka na święta 25 proc. taniej.

RESZTKI na BLUZKI od mk. 10 do 30, a SUKNIE od mk. 25 do 60, towary na męskie i damskie KOSTJUMY i na PALTA, bawełniane towary oraz balowe, załobne i na fartuchy. Różna TRYKOTOWA bielizna i chustki. Cegielnian 43, w podwórzu, czwartym dom od Piotrkowskiej. Uwaga. Stałe ceny.

Lekcje gry fortepianowej metodą ułatwioną

udziela doświadczona nauczycielka
zostać można od 2 i pół do 4 i pół.
Szkoła 17 m. 8, II piętro

Zakład jubilerski i zegarmistrzowski
A. Lewkowicz i S-ka,
Piotrkowska 89.

Przyjmuje wszelkie roboty oraz kupuje starą biżuterię i zamienia na nową.

Nauczycielki, wychowawczynie, freblanki, bony otrzymują korzystne posady. Pierwszorędne Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 109.

Okazyjnie planno prawie nowe do sprzedania, Magazyn mebli, Piotrkowska 116 I piętro.

Resztki na Gwiazdkę

FLANELA kolorowa po mk. 3, BARCHANY „ 3, SUROWY BARCHAN „ 3, KORCIK 2-arsz. „ 7,50 2-arsz. WEŁNA, batyety biały, satyna czarna, caji, alpaga, prześliczne radła, rzeszniki i inne.

Konstantynowska 3,

duży dom od Nowego Rynku w podwórzu parter.

Kto chce odzwyczaić się

od palenia tytoniu, niech się zgłosi do Gutzmanna.

Pierwsza chrześcijańska lecznica, Sienkiewicza 83, parter od 10—6.

Wyprzedaż

RESZTEK

na ubiory i palta damskie, męskie i dziecięce oraz sukno na kożuszki, ubrania uczniowskie i skautowskie; chustki zimowe. Piotrkowska 34, drugie piętro front,

Fabryka kapeluszy Karol Göppert

Poleca na sezon zimowy duży wybór kapeluszy najnowszych fasonów i kolorów t. j. Velorowe, włochate, filcowe czapki, oraz kapelusze damskie zimowe.

Pierwszorzędny magazyn Jubilerski

D. PESZES Piotrkowska 69, vis à vis Grand-Hotelu.

Poleca: Wielki wybór drogocennych kamieni oraz wyrobów złotych i srebrnych. Przy magazynie istnieje pracownia do przyjmowania wszelkiego rodzaju reperacji w zakres jubilerstwa wchodzących.

Indyki, kaczki,

kapłony i gęsi

POLECA

Handel win A. TRAUTWEIN

Piotrkowska 73.

w cenie Mk. 2.75 za funt.

Od dnia 1-go stycznia 1918 r.

sprzedaż otrąb

przyjmuje Wydział zaprowiantowania miasta. Kwity na odbiór otrąb dla koni sprzedawane będą w sali Oddziału żywnościowego przy okienku № 5.

W celu ustalenia liczby koni i przypadającej racji otrąb właściciele koni proszeni są o zgłaszanie się do oddziału żywnościowego (Nowy Rynek 14) z zaświadczeniem Wydziału Rekwizycji koni od dnia 27 b. m., gdzie otrzymają specjalne kontrolki.

Resztki

sukna, korty, welury, plusze, szewioty, bostony i t. p. na ubiory męskie i damskie. Ch. Lerman i M. Sorski, Zielona 7, sklep frontowy.

Ceny stałe—bardzo przystępne.

Na Gwiazdkę!!! RESZTKI

po fabrycznych cenach
tylko — Dzielnej 34 m. 14 przy ul. poprz. ofic. I piętro.
jak: barchany, flanela, różna caji, piękne towary na BLUZKI i SUKNIE, oraz DRAP, KORTY, BOSTONY, SZEWIOTY i SUKNA na UBRANIA i POKRYCIA i inne tow. Ceny stałe.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 8—2 i od 4—8, Panie od 5—6.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—1 i od 6—8. Panie od godz. 5—6 w.

Pierwsza

+chrześcijańska lecznica+
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 83 róg Ewangelickiej
Najlepsze ZEBY sztuczne i pębony
Leczenie homeopatyczne. Od 9—6

Ogłoszenia drobne.

Blachę starą w małych kawałkach, oraz wszelkie odpadki i stare puszk blazane kupuję. Srednia 135 m. 12. Przybiłakała ul. Przejazd № 2 u stróża.

Resztki (Widzewska 40 m. 10). Najodpowiedniejsze i najpiękniejsze podarunki gwiazdkowe! Tanio nabyć można: Flanela (szkocka i innych kolorów) Barchany zimowe, caji, na posciel. Resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania. Drap, podszewka i watelina. Bostony, szewioty, welury, alpaga, sukno na kożuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Ceny niskie i stałe. Łódź, Widzewska 40 m. 10

Resztki wateliny (tkana, czysto welurowa wata) w różnych gatunkach i kolorach, bardzo tanio do nabycia. Łódź, Widzewska 40 m. 10 front, II piętro na prawo.

Stolarz trumierski potrzebny zaraz Zakład pogrzebowy, Przejazd № 22.

Zagubione dokumenty.

Annie Wywiś, ul. Mysłowska 25, skradziono książeczkę legitymacyjną na 4 osoby, № 2018, wydana z K. R. Ch. i M. Berta Nestling, ul. Aleksandrowska 148, zgubiła książeczkę legitymacyjną na 2 osoby wydaną z K. R. Ch. i M.

Emilia Siedlecka, Lipowa № 61, zgubiła książeczkę legitymacyjną na 1 osobę, wydaną z K. R. Ch. i M.

Helena Zolędowska, ul. Pałucowa 10, zgubiła książeczkę legitymacyjną na 5 osób, wydaną z K. R. Ch. i M.

Julia Fronckiewicz zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Otylii Taszczyckiej.

Stefania Biliu zgubiła 7 marek i kartę miesięczną od paszportu niemieckiego, wydaną z biura paszportowego, ul. Olgińska 8.

Wilhelm Drewiak, ul. Warszawska 28, zgubił książeczkę legitymacyjną na 2 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.